

## WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, życie codzienne, PTTK, czarcia łapa, stół z czarcia łapą

### Stół z czarcia łapą

Z czarcia łapą było tak, że ja kiedyś załatwiałem coś służbowo w Trybunale, zwróciłem uwagę na taki duży, olbrzymi stół, na którym siedzieli młodzi chłopcy, akurat poborowi, bo tam było miejsce poboru. Ja nie wiedziałem nawet co to za stół, myślałem po prostu, że to jakiś mebel, który jest niepotrzebny w budynku i stoi jako takie miejsce do siedzenia. Kiedyś, parę dni po tym, była dyskusja, że są różne historie o Lublinie, między innymi o czarciej łapie, i było między innymi pytanie, gdzie ten stół jest, gdzie on przebywa, jak on wygląda. Ktoś wspomniał, że stoi w Trybunale na korytarzu. Ja się tam wybrałem, faktycznie, jest stół. To jest taki duży stół, prawdopodobnie dębowy, na takich solidnych grubych nogach, coś w rodzaju jak gdyby stół do bilarda, tylko że z wierzchu jest gładki, i w jednym miejscu jest odcisnięta, wypalona łapa, tak jak gdyby łapa czarcia, przykryta szkłem. Kiedyś z Leszkiem zgadaliśmy się, że to się niszczy, że nikt się tym nie zajmuje, w Trybunale mówią, że im to przeszkadza. Leszek Mazurek i ja tak siedliśmy i mówimy: „My musimy ją zabrać stamtąd”, „No ale jak zabierzemy?”, „No gdzie my to wsadzimy?”, „Masz w PTTK-u dużą salę to przecież tam może być”, „No dobra”. No ale jak to zabrać, jak to przewieźć? Kiedyś to nie było samochodów transportowych, przeważnie były konne takie lory, daliśmy wozakowi pieniądze, ale tam jeszcze wartownik był, właściwie taki dozorca w Trybunale. Myśmy to zrobili po południu, gdzieś tak szesnasta, siedemnasta godzina, daliśmy temu panu butelkę wina, żeby jemu było cieplej i wygodniej, i wynieśliśmy ten stół, zawieźliśmy do PTTK-u, postawiliśmy, tam panie zrobiły porządek, oczyściły. No i później Leszek przez kilka dni pisał artykuły na temat kradzieży czarciej łapy, szum był, czarcia łapa zginęła, szukają, no nie ma, co z tym panem, który w tym czasie miał dyżur, czy on się przyznał, że dostał butelkę do wypicia i zasnął, nie wiem do dzisiaj dnia czy coś było. W każdym razie czarcia łapa była w PTTK-u. Koniec końców zarząd czy dyrekcja zamku doszła do wniosku, że on nie może być w PTTK-u, że będzie przeniesiony tam. No i zabrali, ale myśmy ukradli tą czarcia łapę a Leszek pisał przez kilkanaście

dni artykuły na ten temat, jak się szanuje zabytek, może to nie jest zabytek, ale ma jakąś historię. W tej chwili jest na zamku, w dobrych rękach, a my narwani kradliśmy, to była normalna kradzież przecież, no ale dla dobra sprawy to było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-05-23, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Transkrypcja</b>	Aleksandra Drewniak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"